

## Zamczysko jednego aktora

Jan Peszek udowodnił po raz kolejny, że nawet z niedobrego tekstu jest w stanie stworzyć błyskotliwą kreację

**S**ą takie połączenia w polskim teatrze, które nikomu nie przyszłyby do głowy. Przykład? Cezary Tomaszewski reżyserujący w stołecznym Och-Teatrze. Na samą myśl dostałem gęsiej skórki i popędziłam na Ochotę, by wynik owej kolaboracji zobaczyć. Tym bardziej że na scenie oblecano dwoje wspaniałych aktorów – Jadwigę Jankowską-Cieślak i Jana Peszka. Kilka miesięcy temu ten duet otwierał sezon w Teatrze Ateneum w Warszawie. „Błogie dni” Deirdre Kinahan, wystawione przez Wojciecha Urbańskiego, okazały się jednak sceniczną mizerią. Może więc Tomaszewski odpali na koniec sezonu petardę? Zaczyna się nieźle, bo, jak to u Tomaszewskiego, ironicznie. Ironiczna do bólu jest też scenografia duetu Bracia. Jest i kościotrup, i nietoperze na żyrandolach, i kominek na pilota. Krótko mówiąc – wszystko, co w zamczysku być powinno. Realizatorzy tego spektaklu nieustannie puszczają do widowni oko, choć ta chyba tego nie zauważa. Tomaszewski nie od dziś bawi się teatralną formą, często ją wyśmiewając, a publiczność chce po prostu farsy. A skoro chce, to ją dostaje. W tym przypadku zbudowaną na relacji między niegardzącą whisky i świętującą rutynowo co roku śmierć męża Milady (Jankowska-Cieślak) a jej wiernym kamerdynerem Janem (Peszek), który – uwaga! – wciela się jednocześnie w trzy, a nawet cztery inne role (w końcu ktoś musi zagrać przybyłych na uroczystość gości, bo ci już od dawna nie żyją). I to właśnie brawura Jana Peszka, jednoosobowego teatru, buduje cały spektakl, który bez niego byłby po prostu kompletną klapą. O żadnych zastępstwach nie może być mowy. Tu też należy zapytać, kto kogo reżyserował i dlaczego Tomaszewski nie potrafił z cienia kolegi wyciągnąć Jankowskiej-Cieślak? Z „Kto nas odwiedzi” powstał więc w gruncie rzeczy monodram, a Jan Peszek udowodnił po raz kolejny, że nawet z niedobrego tekstu jest w stanie stworzyć błyskotliwą kreację. ● Mike Urbaniak Igor Sawin „Kto nas odwiedzi”, reż. Cezary Tomaszewski, Och-Teatr w Warszawie